

# Amnesty International zatrudnia dyrektora związanego z Bractwem Muzułmańskim

W czerwcu 2016 roku dyrektorem ds. komunikacji w Amnesty International został Osama Saeed Bhutta związany z brytyjskimi strukturami Bractwa Muzułmańskiego.

Informacja o tym zatrudnieniu pojawiła się na stronach monitorujących Bractwo Muzułmańskie dopiero pod koniec października. Jednak kariera Bhutty jest warta prześledzenia, jak również wywołuje kolejne pytania o wiarygodność Amnesty International, zwłaszcza w świetle potępienia przez nią „polowań na brytyjskich terrorystów w Iraku” zleconych brytyjskim siłom specjalnym SAS przez rząd.

Oficjalna notka wspomina, że Bhutta pracował jako PR-owiec dla stacji telewizyjnej Al-Jazeera i był doradcą kandydata w wyborach parlamentarnych w Szkocji, skąd pochodzi. Nie mówi się w niej jednak, że wcześniej był przewodniczącym [powiązanej z islamistami Szkockiej Organizacji Islamskiej](#), która wielokrotnie była miejscem wystąpień radykalnych muzułmańskich kaznodziejów. Z funkcji tej zrezygnował, kiedy organizacja stanęła przed wizją zamknięcia z powodu defraudacji 200 tysięcy funtów publicznych pieniędzy.

Czy kampanie AI przeciwko zabijaniu terrorystów w Iraku przez SAS, to skutek nominacji islamisty na dyrektora ds. komunikacji?

Wcześniej Bhutta był członkiem islamistycznego Muzułmańskiego Stowarzyszenia Wielkiej Brytanii (MAB), gdzie opowiadał się za globalnym kalifatem, który nie byłby sprzeczny z demokratycznymi instytucjami. Popierał także prawo szariatu i chciał zakazu karykatur Mahometa, nie dlatego, że ośmieszałyby

proroka islamu, ale dlatego, że „nie robi się obrazów Proroka, kropka”.

W obronie kaznodziei nienawiści Anwara Al-Awlakiego, aresztowanego w Jemenie w 2006 roku, Bhutta pisał:

„Imam Anwar Al-Awlaki był atakowany w USA, ponieważ dwóm z zamachowców 11 września zdarzyło się modlić w jego meczecie. Wielu z moich muzułmańskich czytelników albo zna go osobiście, albo słyszało jego wykłady. Nie nauczał niczego poza pokojem i modłą się, by mógł robić to znowu”.

Bhutta twierdził później, że obronę Awlakiego napisał zanim ten się zradyzalizował, ale [dowody na jego radykalizm](#) przed 2006 są przytłaczające, włącznie z tymi, które wykazują, że jego związki z zamachowcami nie były okazyjne.

Bhutta pomimo tych wypowiedzi zawsze jednak sprzeciwiał się terroryzmowi i pomagał organizować demonstracje przeciwko niemu. Można stąd wnioskować, że członkowie Quilliam Foundation, [byli muzułmańscy radykałowie, słusznie uważają go](#) za przedstawiciela nurtu islamu politycznego. Bez wątplenia jest to człowiek pełen sprzeczności: z jednej strony twierdzi, że rządy powinny być odpowiedzialne przed wyborcami, z drugiej jednak uznaje takich ludzi jak antysemita [Jusuf Al-Karadawi za prominentnych uczonych](#).

Ten wybór dokonany przez Amnesty pokazuje, że organizacja, której celem było bronienie praw więźniów politycznych, traci swoją wiarygodność, zwłaszcza jeżeli za jej komunikację odpowiada zwolennik islamistów, wychwalający kaznodziejów nienawiści, chociaż oficjalnie odżegnujący się od terroru. Czy kampanie AI [przeciwko zabijaniu terrorystów w Iraku](#) przez siły zbrojne, to skutek takich nominacji?

Jan Wójcik